

Na pomoc kociakom

Data publikacji: 6.05.2020 19:00

Na świecie pojawiają się kolejne mioty kociąt. Dzikie, niewysterylizowane kotki są w stanie rocznie wydać na świat kilka, czy nawet kilkanaście młodych. Gdy zwierzaki są już na świecie, często potrzebują pomocy. W takiej sytuacji są wyłapywane i zabierane do domów tymczasowych, gdzie wolontariusze zapewniają im opiekę.

fot. Stowarzyszenie AS media społecznościowe

W ostatnich tygodniach kilka takich kociąt trafiło do Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt "AS" Animals Security. Organizacja działa głównie na terenie Ustronia, jednak gdy sytuacja tego wymaga, pomaga również zwierzętom z innych gmin powiatu cieszyńskiego. W ostatnich dniach pod opiekę „AS-a” trafiło łącznie 9 kociaków.

- 5 kociaków, które mają około 3-4 tygodni zabraliśmy z Ustronia. Ich matka została znaleziona wcześniej w przydrożnym rowie. Podejrzewaliśmy, że może być kotem powypadkowym, jednak okazało się, że nie ma żadnych złamań. Istnieje możliwość, że ktoś próbował kotkę otruć, stąd pojawiły się problemy neurologiczne – wyjaśnia Alicja Cieśla, Prezes „AS-a” – **kolejne 2 kociaki, które mają aktualnie 2 tygodnie, zostały zabrane z Cieszyna. Kotka okociła się pod balkonami, w towarzystwie innych kotów i psów, trzeba było interweniować. Jest u nas również dzika kotka z dwoma maluchami, która sama się nimi zajmuje** – uzupełnia. Aktualnie więc pod opieką Stowarzyszenia znajduje się więc 9 kociaków, z czego 7 może liczyć tylko i wyłącznie na ludzką pomoc.

Wychowanie małych, niesamodzielnych kociaków jest trudnym zadaniem dla wolontariuszy. W tym wypadku nie wystarczy podanie im butelki z mlekiem, opiekunowie muszą w pewien sposób zastąpić im mamę – **małe kotki muszą być karmione butelką co 2-3 godziny, to jednak nie wszystko. Trzeba również przygotować coś w rodzaju inkubatora, w którym jest na przykład ciepła butelka owinięta koczykiem, co imituje im matkę. Należy również masować im brzuszki, dzięki czemu mogą się wypróżniać** – uzupełnia Cieśla, dodając, że kocięta to nie tylko czas i ogrom pracy, ale również koszty – **potrzebujemy przede wszystkim mleka modyfikowane dla małych kotków, nie można go zastąpić na przykład mlekiem z kartonu, gdyż musi być dostosowane do potrzeb kociaków. Można również dokonywać wpłat na konto stowarzyszenia, pieniądze przeznaczamy na pokarm i utrzymanie zwierzaków. Potrzebujemy również pomocy wolontariuszy, osoby pełnoletnie mogą na przykład dać dom tymczasowy dla zwierzaków, to zawsze jest potrzebne** – słyszymy w Stowarzyszeniu.

Co dzieje się później ze zwierzakami, które trafiają do „AS-a”? Przede wszystkim jest im udzielana pomoc. Zwierzęta często są ranne, chore i wycieńczone. Wolontariusze przeznaczają dużo czasu i pieniędzy, aby pomóc podopiecznym wrócić do zdrowia. Dla większości zwierzaków poszukiwane są później domy, koty (i psy – gdyż nimi również zajmuje się organizacja) trafiają do adopcji. W przypadku dzikich kotów jednak czasem konieczne są inne rozwiązania – **dzika kotka, która trafiła do nas z młodymi, zostanie tak długo, jak będzie zajmować się kociakami. Następnie kotki zostaną zaszczepione i odrobaczone, później trafią do adopcji. Ich mam zostanie wysterylizowana i wypuszczona, gdyż jest kotem dzikim i nie odnajdzie się w domu** – wyjaśnia Cieśla.

